

Zmienił się trener, nie zmienili się piłkarze. Choć Claudio Ranieri zdecydował się na zmianę taktyki, ustawienie dwójki środkowych napastników, to nic to nie dało. Roma straciła kolejne ważne punkty w tym sezonie, które mogą być kluczowe w walce o Ligę Mistrzów. Prawdę na stół wyłożył po spotkaniu Ranieri, m.in. w wywiadzie dla *Sky Sport*.

Ciężko jest wygrać, przegrywając wszystkie pojedynki?

- Nie byliśmy drużyną, na boisku umieściliśmy tylko wolę wygranej, ale bez dobrej organizacji nie jest dobrze. To prawda, przegraliśmy prawie wszystkie pojedynki, wygraliśmy kilka starć w powietrzu, ale gdy graliśmy po ziemi oni byli lepsi. Graliśmy przeciwko Spal, które było zdesperowane i które słusznie traciło czas na przerywaniu naszego rytmu.

Skąd taki występ drużyny, zbyt mało sił w nogach czy zbyt mało przekonania?

- Z pewnością po trosze z braku obydwu tych rzeczy, niektórzy piłkarze nie mają takich cech w sobie. Inni z kolei nie mają zbyt wiele pewności siebie, nie są zdeterminowani do wygrania pojedynku. Pojedynki wygrywali oni, gdyż pokazali, że są bardziej zdeterminowani.

Zatem to problem głowy?

- Ta, to jeden z problemów, dalej powinniśmy być bardziej zespołem i musimy stawiać więcej na aspekt fizyczny i taktyczny. Dużo biegamy, ale trzeba biegać dobrze, w przeciwnym razie traci się tylko energię.

Analiza akcji z pierwszej połowy, zagrania Schicka. Błąd czytania gry?

- To prawda, również my mieliśmy takie odczucie z ławki. Teraz gdy widzę akcję na powtórce jest jeszcze bardziej wyraźne. Dzeko powinien być obsłużony na prawą nogę, Schick myślał bardziej o uwolnieniu El Shaarawyego, ale właściwym wyborem było obsłużenie podaniem Dzeko.

Dziś trzeba było stracić mniej goli, Roma trochę bardziej oczekiwała, ale jeśli jest się pasywnym, wówczas nie da się być niebezpiecznym w przodzie...

- Tak, ale trzeba mieć siłę by grać pressingiem, jeśli w tej chwili nie ma siły na pressing lepiej jest pozostawać z tyłu.

Decydujące błędy sędziego, brakowało czerwonej kartki dla Cionka i karny na Petagni był hojny...

- My jesteśmy na ławce, nie możemy zobaczyć dobrze wszystkiego. Trzeba starać

się mniej polemizować i pomagać sędziom. Ludzie z Var muszą wykonywać swoją pracę. Ja jestem nastawiony pozytywnie, uważam, że jest wielu asystentów na boisku i na Var, którzy wspierają sędziego by podjął właściwą decyzję.

Masz wrażenie, że twoi gracze rozumieją, że grają w Romie?

- Powiedziałem to im, jeśli Roma nie awansuje do Ligi Mistrzów, wówczas wielu z nich zmieni otoczenie, dlatego muszą udowodnić, że zasługują na grę w Romie i że muszą pokazać, że zasługują na to co zarabiają. Przegraliśmy z drużyną, która zarabia mniej, która była bardziej zdeterminowana.

Ryzyko rewolucji?

- Tego nie wiem, jednak na pewno bez wpływów z Ligi Mistrzów coś będzie trzeba zmienić.

Autor: abruzzo